

Ceny ogłoszeń:

członek tekstowy 1. i 2. strona 40 gr. za w. m. 1. strona 5. i 6. w. tekstów 40 gr. nekrologi 15 gr. awyższe 15 gr. strona 10. i 11. drobne 12 gr. za w. m. dla poszukujących pracy 10 gr. najmniejsze ogłoszenie 1.20 gr. dla niezobowiąz. 1 str. ogłoszenia dwukolorowe o 50 proc. drożej ogłoszenia kolorowe o 100 proc. drożej. Termin druku treści ogłoszeń administracji nie odpowiada. P. K. O. N. 6809.

Szczegóły katastrofy lotniczej kpt. Orlińskiego. Kwadrans między życiem a śmiercią. Bohaterski lotnik na łożu szpitalnym.

Warszawa, 2 września. Jak już wiadomo wczoraj w godzinach południowych wydarzyła się katastrofa samolotowa z kpt. Orlińskim. Kpt. Orliński z powodu kilku wypadków, jakim ostatnio uległ,

popadł w głęboką depresję wobec czego otrzymał 6-tygodniowy urlop zdrowotny. Nie zważając na to, że znajduje się na urlopie, kpt. Orliński przybył na lotnisko, ażeby, jak sam mówił, troszkę się odświeżyć. W tym celu kpt. Orliński wsiadł do myśliwskiego aparatu „P. Z. L. VII” z silnikiem „Skody” typu „F. VII”, ażeby odbyć próbną lot dla wypróbowania smigła i silnika. W trakcie próbnego lotu

oderwała się blacha z silnika i uderzyła w skrzydło, skutkiem czego powstało uszkodzenie tego rodzaju, że kpt. Orliński nie mógł lądować. Przez dłuższy czas kpt. Orliński krążył nad Okęcie, usiłując lądować, widząc jednakże, że jest to niemożliwe, postanowił ratować się spadochronem. Podczas lądowania kpt. Orliński uderzył o twardy grunt,

dezynując zwichnięcia nogi. Kpt. Orliński spadł koło wsi Grabowo, znajdującej się w pobliżu szosy prowadzącej z Okęcia do Piaseczna, w odległości 5 km. od Warszawy.

Należy zaznaczyć, że kpt. Orliński miał w tym wypadku podwójne szczęście, gdyż na kilkanaście metrów od miejsca, gdzie spadł, znajduje się bardzo głęboki staw

gdymy kpt. Orliński spadł o kilkanaście metrów dalej, jest rzeczą wątpliwą, czy wyszedłby z życiem. Maszyna poostawiona sama sobie przy t. zw. średnim gazu, poleciała dalej.

W sferach wojskowych podkreślają bohaterstwo kpt. Orlińskiego, przyczem stwierdza się, że tylko taki wielki as lotnictwa, jakim jest kpt. Orliński, mógł wyjść cało z tej katastrofy. Mianowicie, gdy nastąpił niebezpieczny defekt, kpt. Orliński nie stracił przytomności i uczynił wszystko, aby

nie spaść z aparatem na teren miasta,

co mogłoby spowodować jakąś straszną katastrofę z ofiarami. Dlatego też z całą przytomnością poleciał w kierunku lotniska, usiłując tam wylądować. Widząc, że lądowanie byłoby połączone z katastrofą, którąby mogła pociągnąć za sobą inne ofiary, poleciał za miasto i tam ratował się przy pomocy spadochronu.

Aparat krążył przez całe 15 minut nad miejscowością bez lotnika na wysokości 1.000 m., gdyż aparat poostawiony został z otwartym motorem.

Po 15-minutowym krążeniu bez lotnika, aparat poszybował w kierunku południowo-wschodnim i po pewnym

czasie spadł w miejscowości Kępa Obojska, pod Jeziorną.

Na szczęście aparat spadł na wał wiśniany, gdzie zazwyczaj nikogo nie ma i dlatego obszło się zupełnie bez ofiar.

W SZPITALU.
Kpt. Orlińskiego umieszczono w szpitalu Marsz. Piłsudskiego przy ul. Nowomiejskiej. Kpt. Orliński umieszczony został na 2 piętrze w pokoju Nr. 101, gdzie przebywa pod troskliwą opieką swej małżonki. Prawą nogę ma kpt. Orliński obandażowaną, w deseczkach.

— Odbywałem lot próbną — opowiada kpt. Orliński, krążąc nad Mokotowem, gdy nagle zdarzył się wypadek. Blacha przykrwawiająca motor obsunęła się i urwała mi lotki. Z tą chwilą straciłem możliwość lądowania i nie miałem całkowicie władzy nad aparatem i lada chwila groziła mi katastrofa. Znalazłem się wówczas nad miastem i pierwszą moją myślą było oddalenie się z miasta, ażeby aparat spadł w miejscu pustym, gdyż w przeciwnym razie katastrofa mogłaby mieć straszne skutki. (Dokończenie na str. 2-cj).

Żwirko poleciał do Dębina. Przyjęcie w pułku.

Warszawa, 2 września. Wczoraj wystartował w towarzystwie żony i syna z lotniska wojskowego do Dębina por. Franciszek Żwirko, zwycięzca tegorocznego rajdu dookoła Europy. Por. Żwirko udał się do Dębina na aparacie RWD 6, na którym odniósł swoje zwycięstwo. W

Dęblinie złożył on meldunek dowódcy swego pułku i weźmie udział w przyjęciu, wydanym na jego cześć przez koleśców pułkowych.

Jutro wraca por. Żwirko do Warszawy.

Odroczenie strajku w fabryce Poznańskiego Przed zakończeniem zatargu u Scheiblera-Grohmana.

Łódź, dnia 2 września. Fala strajków, która niedawno zalała Łódź — zaczyna słabnąć.

Zakłady przemysłowe likwidują dawne zatargi, inne fabryki natomiast starają się zawczasu zapobiec zatargom.

Do tych ostatnich należą zakłady przemysłowe I. K. Poznańskiego, gdzie również miano przeprowadzić „regulację placu do taryfy”.

Aby nie wywoływać niepotrzebnych strajków wczoraj zarząd fabryki postanowił akcję obniżkową odroczyć na pewien okres, aby w międzyczasie mógł porozumieć się z robotnikami.

Decyzja zarządu I. K. Poznańskiego wywołała dobre wrażenie wśród robotników.

Co zaś się tyczy zakładów Zjednoczonych Scheiblera i Grohmana, to tutaj, jak

wiadomo wczoraj doszło do pierwszego porozumienia pomiędzy zarządem fabryki a robotnikami w Inspektoracie Pracy.

Robotnicy mianowicie przyrzekli zaniechać strajku i przystąpić do pracy. Przedstawiciele Zarządu Zakładów Zjednoczonych Scheiblera i Grohmana w odpowiedzi na to oświadczyli, że są gotowi uruchomić fabrykę o ile wszyscy robotnicy przystąpią do pracy.

W związku z tem dziś odbędzie się przy ul. Emilji Nr. 28 zebranie robotników, na którym ma zapisać uchwałę przystąpienia do pracy.

Jak nas informują fabryka ta ruszy w poniedziałek.

Na terenie Widzewskiej Manufaktury zmian niema. Robotnicy w dalszym ciągu strajkują.

Napad rabunkowy na właściciela papierni. Strzał do gościa za kotarą.

Czę tochowa, 2 września. W nocy dokonano napadu na właściciela papierni inż. A. Kona. Po zgłoszeniu światła w swej sypialni inż. Kon usłyszał jakieś

podjęzyczne szmery,

wobec czego z rewolwerem w ręku rzucił się w stronę otwartego parterowego okna. Nagle z za kotary wyskoczył jakiś człowiek, czem zaskoczony inżynier strzelił pięciokrotnie w jego stronę. Człowiek ów usiłował

wydstać się przez okno, ugodzony jednak kulą,

spadł z parapetu na ogród, okalający pałac. Inż. Kon zaalarmował policję oraz pogotowie ratunkowe. Przybyły lekarz stwierdził w rannego stan bardzo groźny i zarządził przewiezienie go do szpitala.

W ogrodzie przy tym samym znaleziono pilnik, latarkę elektryczną oraz skarpetkę „do pracy” zamiast rękawiczki.

Okazało się że napastnikiem jest 49-letni Antoni Siewiorek, zamieszkały na Os. u inż. Grochu, przedmieściu Częstochowy, karany już dwukrotnie za kradzież więzienną. Siewiorek już po raz drugi nachodzi mieszkanie Kona, przyczem pierwszym razem został spłoszony przez żonę inżyniera.

Należy tu przypomnieć, iż Siewiorek nie należy bynajmniej do ludzi znajdujących się w skrajnej nędzy.

Zona jego jest majstrem w fabryce „Częstochowianka”, dwaj synowie pracują również w tej fabryce, a w ostatnim czasie rodzina ta rozpoczęła budowę własnego murowanego domu.

Napad ten sądzony będzie w trybie do rażnym, o ile Siewiorek po ranie wyzdrowieje.

Dolar i funt w Łodzi.

Prywatnie dolar papierowy w żądaniu 8.91, w placeniu 8.90; dolar złoty w żądaniu 8.94, w placeniu 8.93; funt angielski w żądaniu 31.50, w placeniu 31.00; rubel złoty w żądaniu 4.78, w placeniu 4.74; marka w żądaniu 2.11, w placeniu 2.10; za 100 franków francuskich w żądaniu 35.10, w placeniu 35.00

Ponierajcie Czerwony Krzyż!



Pałac rządowy w Quito.

Krwawa rewolucja w Ekwadorze.



W stolicy Ekwadoru Quito wybuchła rewolucja, która została krwawo stłumiona. Około 500 trupów i kilka tysięcy rannych zacięło ulice miasta.

Kontrola pochodzenia majątków. Walka z nadużyciami urzędników w Rumuni.

Warszawa, 2 września. Rząd rumuński wniósł do parlamentu wniosek w sprawie kontroli

pochodzenia majątków dostojników i urzędników państwowych. Wniosek ten wchodzi w ramy ogólnej reorganizacji kontroli administracji państwowej. Zmierzają on do tego, by

opinia publiczna dowiedziała się, w jaki sposób dygnitarze ci doszli do majątku. Kontrola ta przeprowadzona ma być nad majątkami zdobytymi w czasie od 15 sierpnia 1914 r. począwszy.

Osoba, której majątek podlega kontroli musi wykazać, że uzyskała go sposobem nie koludującym z postanowieniami kodeksu karnego, względnie karnymi postanowieniami innych ustaw. Za nieprawne uważa się posiadanie majątku, jeśli na jego nabycie

nie przedstawiono żadnych dowodów, lub jeśli uzyskano majątek zapomocą sposobów sprzecznych z postanowieniami kodeksu karnego. Kontrolę majątków przeprowadza sąd, przy którym urzęduje specjalna komisja, składająca się z trzech członków.

Do komisji tej można się zgłosić same mu z prośbą o zbadanie pochodzenia swego majątku, albo też osoby trzecie mogą do komisji wnieść wniosek o rewizję tytułu własności tego czy owego dygnitarza państwowego; wreszcie może zarządzenie sądu śledczego lub ministra jakiegos resortu.

Po wejściu w życie tej ustawy wszyscy dygnitarze i urzędnicy państwowi obowiązani są w przeciągu dwóch miesięcy zbliżyć przełożonym swoim wykaz swego stanu posiadania na piśmie.

Tło zabójstwa Kielbika dotychczas otoczone mgłą tajemnicy.

Łódź 2 września. Dochodzenie w sprawie tajemniczego zabójstwa dokonanego w ubiegły czwartek na osobie Franciszka Kielbika, nie zostało jeszcze zakończone, trudno więc jeszcze ustalić tło zabójstwa. Aresztowany zabójca Cybart trwa przy swoim pierwotnym oświadczeniu, iż zabitego nie znał, a strzelając działał w obronie własnej. Zabójca zachowuje się spokojnie.

W Urzędzie Śledczym odbywa się w dalszym ciągu przesłuchiwanie świadków, których liczba wynosi około 50 osób.

Przesłuchiwanie to zakończone zostanie prawdopodobnie w ciągu dnia dzisiejszego, i wówczas dopiero spodziewać się należy ostatecznego wyświeślenia zaradkowego zabójstwa przy zbiegu ulicy Gdańskiej i Ann.

Spotkanie ministrów na wyspie Jersey.



Prezjer Herriot (po prawej stronie) waży w ręku kulę starej armaty fortecznej tu w wyspie Jersey w Kanale La Manche, gdzie nastąpiło spotkanie z angielskimi ministrami o tem omówienia sytuacji w Europie. Obok: angielski minister spraw wewnętrznych Sir Herbert Samuel.

Strajk tkaczy w Lancashire.



Okolice 50,000 tkaczy w okręgach bawełnianych Lancashire przystąpiło do strajku. Fabryki angielskie zamary.

